



**Aneta Jabłońska:** „Tu nie chodzi o akcesoria demonizmu (czarownice, diabły, itp.), tylko o to zło, w istocie swej podkładkę duszy ludzkiej [...]”. Kobięcy demonizm w powieściach Stanisława Ignacego Witkiewicza

Uniwersytet Warszawski  
[anetapaulina.j@gmail.com](mailto:anetapaulina.j@gmail.com)

#### Abstrakt:

Witkiewicz analizując grafiki Schulza określa demonizm następująco: „Tu nie chodzi o akcesoria demonizmu (czarownice, diabły, itp.), tylko o to zło, w istocie swej podkładkę duszy ludzkiej (egoizm, który robi wyjątek tylko dla gatunku, drapieżność, chęć posiadania, żądze płciowe, sadyzm, okrucieństwo, pragnienie władzy, gnębienie wszystkiego dookoła) [...]” Demonizm jest więc u autora *Pożegnania jesieni* identyfikowany z agresywną zwierzęcością, wyrażającą się poprzez traktowanie jednostek jako przedmiotów służących do zaspokojenia własnych pożądań i ambicji. Takie właśnie cechy według Witkiewicza posiada kobieta, która dzięki swej demoniczności zniewala i niszczy męską tożsamość. W każdej z powieści Witkiewicza kobieta demoniczna jest jedną z głównych bohaterek. Sądzić wolno, że Witkacy stworzył swoisty paradygmat cech kobiety demonicznej, którego konsekwentnie przestrzega. Otóż wszystkie witkacowskie bohaterki mają zgrabne, białe nogi, skośne, niebezpieczne oczy, twarz przypominającą ptaka i ruchy najbardziej zmysłowego kota – pantery. Ich ofiarami są najczęściej mężczyźni wyjątkowi, rozwinięci duchowo, ale też posiadający w głębi siebie pierwiastek animalny. Witkacy opisując kobietę demoniczną posługuje się znanymi w kulturze, utartymi i popularnymi wyobrażeniami kobiety – wampa. Na przykład Hela Bertz łączy w sobie cechy świętości i diaboliczności, jest femme fatale i femme fragile jednocześnie, Pani Akne nieustannie półleży na kanapce, ubrana jedynie w szlafrok, niczym Nana u Zoli lub Maje Goi.

#### Słowa kluczowe:

kobiety demoniczne, zniszczenie, tożsamość, człowiek, dusza, ofiary, instynkt, zło, egoizm, sadyzm, seksualność

**Abstract:** „This isn't only about the added features of demonic (witches, Devils, etc), this is nothing but evil, a part of a humans soul [...]” Demonic woman. A summary of Witkiewicz's novel Witkiewicz analysed graphic works of Schulz that defines demonic: „This isn't only about the added features of demonic (witches, Devils, etc), this is nothing but evil, a part of a humans soul (egoism and rapacity are an exception only for species, that possess sexual lust, sadism, cruelty, torture and over all, having a thirst for power) [...]” The authors understanding in demonic, as beastly aggressive, which appears by treating people as objects whom serve ambition and satisfication. According to Witkiewicz these features belong to a demonic woman, who enslaves and destroys a mans indetity. In every Witkiewicz novel this demonic women is one of the main heroins. We can assume that Witkiewicz created a matter of the features of this demonic woman, which are systematically used in his prose. All of Witkiewicz's

Aneta Jabłońska: „Tu nie chodzi o akcesoria demonizmu (czarownice, diabły, itp.), tylko o to zło, w istocie swej podkładkę duszy ludzkiej [...]”. Kobięcy demonizm w powieściach Stanisława Ignacego Witkiewicza

---

heroines have long, thin, white legs, dangerous eyes, bird like face and moves resembling a cat such as panthers – the most sensual animals. Their victims are special men, who have deep souls and that also have animal instinct. To describe demonic women, Witkacy uses the most popular and known imagination of these women such as a succubus in our culture. For example Hela Bertz is connected to evil as well as the holly spirit, she is a fragile femme fatale. Mrs. Akne lies in a persuasive position on her futon wearing nothing but a night gown, same as Nana from the novel by Zola or the paintings by Goya.

#### Keywords:

Demonic, Women, Destroy, Indentity, Man, Soul, Victims, Instinct, Evil, Egoism, Sadism, Sexual

---

---

#### Wstęp

**T**eorii demonizmu stworzona przez Witkacego niewątpliwie jest jednym z najbardziej wyrazistych zjawisk literackich, poruszających tę tematykę w kulturze i literaturze XX wieku. W każdej ze swych powieści Witkiewicz opisywał demoniczną siłę i konsekwencje jej destruktywnego działania na jednostkę.

Witkacowska definicja demonizmu jest jednak zgoła odmienna od tej powszechnie funkcjonującej w dyskursie kulturowym. Dla Witkiewicza demonizm nie jest związany ani z pozaziemską złą siłą, ani z kategoriami teologicznymi (np. teodyceją), ani też z etyką. Według autora „Nienasyceńca” demoniczny może być każdy element rzeczywistości. Pisarz znacznie więc rozszerza pojęcie demonizmu i odnosi je do codzienności – z jednej strony, z drugiej zaś twierdzi, że to właśnie osadzony w życiowej prozie demonizm wzbudza odczucie metafizycznego niepokoju. Takie rozległe, konsekwentnie i systematycznie wyrażane w twórczości definiowanie demonizmu jest całkowitym novum w literaturze i kulturze XX wieku. Trudno znaleźć autora, który podobnie jak Witkacy, przeprowadziłby w swym dziele tak szczegółową i w swej istocie innowacyjną analizę demoniczności.

Witkiewicz swoją teorię demonizmu łączy z mizoginistyczną filozofią autora „Płci i charakteru” Ottona Weiningerera. Witkacy w swojej prozie udowadnia, że najgroźniejszym demonem jest kobieta. Sądzić wolno, że książka Weiningerera dostarcza mu argumentów, broniących tę tezę. Jednak swe postrzeganie kobiecego demonizmu Witkacy stworzył nawiązując także do całego dorobku kulturowego zachodu, twórczo go przetwarzając, a czasem parodiując jego najbardziej charakterystyczne elementy.

Niniejszy artykuł przedstawia i interpretuje witkacowską definicję demonizmu, ukazuje jej podobieństwa do filozofii płci Weiningerera, a także omawia sposób w jaki teoria Witkacego przekłada się na jego prozę.



Aneta Jabłońska: „Tu nie chodzi o akcesoria demonizmu (czarownice, diabły, itp.), tylko o to zło, w istocie swej podkładkę duszy ludzkiej [...]”. Kobięcy demonizm w powieściach Stanisława Ignacego Witkiewicza

---

### Demoniczne jabłko?

Witkacy analizując dzieła Brunona Schulza, stwierdza, że „jako grafik i rysownik należy on do linii demonologów”<sup>1</sup>. Omawiane przez Witkiewicza grafiki autora „Sklepów cynamonowych” przedstawiają całkowite, niewolnicze wręcz oddanie się mężczyzny we władanie kobiety. Mężczyzna jest tu poniżany, często leży u stóp pięknej i wyniosłej damy, wpatrując się w nią z uwielbieniem. Kobieta jednak pozostaje nieubłagana, wyraźnie górując nad drobną męską postacią. Nie trudno zauważyć, że sceny rysowane przez Schulza nie mają wiele wspólnego z klasycznie pojmowaną demonologią. Nie ma tu przecież niczego, co wiązałoby się z nieziemskim bytem posiadającym tajemnicze siły, mogącym walczyć nawet z samym Bogiem. Dlaczego więc Witkacy nazywa autora tych grafik demonologiem? Gdzie ukrywa się schulzowski demon, którego Witkiewicz dostrzegł, a my zauważyć nie możemy?

Witkacy odpowiada: „Tu nie chodzi o akcesoria demonizmu (czarownice, diabły, itp.), tylko o to zło, w istocie swej podkładkę duszy ludzkiej (egoizm, który robi wyjątek tylko dla gatunku, drapieżność, chęć posiadania, żądze płciowe, sadyzm, okrucieństwo, pragnienie władzy, gnębienie wszystkiego dookoła) [...]”<sup>2</sup> i dodaje: „Demoniczną potęgą nazywamy taką, która włada lub chce władać nami, działając na drapieżne, okrutne i podłe instynkty, które w nas drzemią i czekają tylko sposobności, aby się objawić”<sup>3</sup>. Przyznać trzeba, że definicja to dość szeroka. Wedle niej demonicznym może być dowolna rzecz, miasto i każdy napotkany człowiek. Witkacy zauważa tę względność i zawęża krąg potencjalnych demonicznych sił. Wedle niego elementem konstytuującym demoniczność jest jej negatywny wpływ na jednostkę. Konfrontacja z demoniczną siłą ma wzbudzać w człowieku najgorsze, animalistyczne popędy, strącać w piekło żądz cielesnych, niszczyć ludzkie superego, wywyższając skłonne do grzesznych uczynków id.

Trudno nie spostrzec, że tak pojmowana definicja demonizmu jest wyjątkowo relatywna. Opiera się ona przecież jedynie na osobistym postrzeganiu rzeczywistości i wrażliwości doświadczającej jej jednostki. Pozostając w zgodzie z teorią Witkiewicza za demoniczną moc możemy więc uznać nawet jabłko, jeśli tylko sprawi ono, że naszą świadomość zacznie wypierać nieświadomość, a duchowość-cielesność.

Jeżeli zaaprobujemy witkiewiczowską koncepcję demonizmu i spojrzymy przez jej pryzmat na rysunki Schulza, będziemy zmuszeni zgodzić się z Witkacym: tak, te schulzowskie kreski niewątpliwie stworzyły demona. Jest nim kobieta.

### Demon, czyli kobieta

Dla Witkiewicza kobieta jest istotą „posiadającą w najwyższym stopniu technikę opanowania i niszczenia mężczyzn”, „demonem klasy pierwszej”. Choć tylko Witkacy określał kobiety mianem demonów, to uzasadnienie takiego postrzegania pań łączy go z wieloma innymi myślicielami, m.in. z: Schopenhauerem, Hartmannem, Nietzschem, Ibsenem, Strindbergiem

---

<sup>1</sup> S. I. Witkiewicz, *Wywiad z Brunonem Schulzem* [w:] *Bez kompromisu*, pod. red. J. Degler, PIW, Warszawa 1976, s. 181.

<sup>2</sup> *Ibid.*, s. 181.

<sup>3</sup> S. I. Witkiewicz, *Demonizm Zakopanego* [w:] *Op. cit.*, s. 495.



Aneta Jabłońska: „Tu nie chodzi o akcesoria demonizmu (czarownice, diabły, itp.), tylko o to zło, w istocie swej podkładkę duszy ludzkiej [...]”. Kobięcy demonizm w powieściach Stanisława Ignacego Witkiewicza

---

i Weiningerem. Ten ostatni wydaje się mieć najwięcej wspólnego z witkiewiczowską teorią kobiecego demonizmu (tezę tę potwierdza wypowiedź jednego z bohaterów dramatu „Nadobnisie i koczkodany, czyli Zielona pigułka”, który mówi: „Znam Kamasutrę i Weiningerę, Freuda i bablionskich erotomanów”<sup>4</sup>).

Weininger w książce pt. „Płeć i charakter”<sup>5</sup> konstatuje, że kobieta nie może być traktowana na równi z mężczyzną, jest ona istotą niższą, bo niezdolną do tworzenia kultury, a jej działania są jedynie odtwórcze. Kultura, zdaniem filozofa, zrodziła się tylko dzięki umysłowi mężczyzny, który wiedziony jest siłami takimi jak: intelekt, świadomość i wola. Kobietami zaś władają popędy opozycyjne: natura, biologia, ciało oraz nieświadomość.

Austriacki filozof twierdzi, że wartością, która tworzy kobiecą osobowość jest cielesność. Kobieta wie o egzystencji seksualnej. Erotyzm jest dla niej sensem istnienia, jedyną potężną siłą, którą wielbi. Weininger pisze: „Jeśli kobietę zapytać, co przez swe <ja> rozumie, nie potrafi ona przedstawić sobie pod tym nic innego, jak tylko swe własne ciało. Jaźnią kobiety jest jej powierzchowność zewnętrzna.”<sup>6</sup>

Zdaniem autora „Płci i charakteru” kobieta, nie mając nic innego do zaoferowania, wykorzystuje swą cielesność przeciwko mężczyźnie. Czyni tak, ponieważ dąży do osiągnięcia wyższego wymiaru bytowania – chce zostać indywiduum, osobowością samą w sobie. By tego dokonać musi przejść intelektualną energię mężczyzny i pierwiastki, które go konstytuują. Musi stać się jednostką zdolną do autorefleksji – posiadającą świadomość. Mężczyzna poddaje się cielesnym prowokacjom kobiety, obawiając się, że jeśli nie odda jej tego, czego pragnie, ta zaneguje jedyną sferę łączącą płcie – erotyzm.

Weininger zauważa, że kobieta, pozbawiając mężczyznę najistotniejszych dla niego wartości niszczy w nim elan vital. W ten sposób tworzy własną tożsamość - unicestwiając i przejmując męskie ego. Mężczyzna wkracza w sferę kobiety, poznaje cielesność, naturę i nieświadomość, powolnie wyzbywając się duchowości, świadomości i intelektu.

Filozof dowodzi, że kobieta zmniejsza zakres egzystencji mężczyzny – pojawia się on w jej świadomości tylko wtedy, gdy spełni jej cielesne pragnienia. Dlatego akt miłosny jest dla mężczyzny upadkiem i zhańbieniem – symbolem najniższych instynktów, wzniecanych i potęgowanych przez kobietę. Jej postępowanie jest podyktowane chęcią sprowadzenia mężczyzny na niższy szczebel egzystencji, obejmujący jedynie drapieżny animalizm i cielesność.

Analizując powieści Witkacego, można stwierdzić, że nieco zawęził on krąg kobiet, którym przypisuje przedstawione przez Weiningerę cechy. Zaprezentowany w książce „Płeć i charakter” obraz kobiety choć analogiczny do portretu powieściowych bohaterek

---

<sup>4</sup> S. I. Witkiewicz, *Nadobnisie i koczkodany, czyli Zielona pigułka* [w:] *Dramaty*, T.2, PIW, Warszawa 1972, s. 177

<sup>5</sup> Zob. O. Weininger, *Płeć i charakter*, przeł. O. Ortwin, Sagittarius, Warszawa 1994.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 45.



Aneta Jabłońska: „Tu nie chodzi o akcesoria demonizmu (czarownice, diabły, itp.), tylko o to zło, w istocie swej podkładkę duszy ludzkiej [...]”. Kobięcy demonizm w powieściach Stanisława Ignacego Witkiewicza

---

Witkiewicza<sup>7</sup>, dotyczy on jednak tylko tych pań, którym autor nadaje miano demonicznych. Takie kobiety, w wykreowanym przez autora „Pożegnania jesieni” świecie, zagrażają jedynie mężczyznom wyjątkowo rozwiniętym duchowo, odczuwającym metafizyczne nienasycenie.

### Świętość grzeszniczy

Kobietą, którą Witkacy uznaje za „demonia klasy pierwszej” jest Helena Bertz – „wcielenie kobiecości w żydowskim wydaniu”<sup>8</sup>. Żydostwo to wzmaga demoniczność Heleny, która kryła w sobie „radioaktywne pokłady zła, semickiego, czarno – rudego, sfermentowanego w starozakonnym sosie, przepełnionego kabałą i Talmudem”<sup>9</sup>. Hela, choć opanowała filozofię współczesną, nawet prowadziła intelektualne dysputy z mężczyznami, rozprawiała o filozoficzno – egzystencjalnych problemach, to jednak jej umysł „był tylko miejscem skrzyżowania wszystkich możliwych systemów, ale swego własnego nie mogła wyprodukować i cierpiała na tym bardzo.”<sup>10</sup>

Panna Bertz jest dokładną realizacją stworzonego przez Witkacego paradygmatu kobiety demonicznej. Bohaterka „Pożegnania jesieni” ma zgrabne, białe nogi, skośne, niebezpieczne oczy, twarz przypominającą ptaka i ruchy najbardziej zmysłowego kota – pantery. Najwyraźniejszymi rysami demoniczności Heli są wymownie krwawe i pełne usta, „gorące bagno nieprawdopodobnej lubieży”<sup>11</sup> oraz rude, gęste włosy.

Hela łączy w sobie cechy świętości i diaboliczności. Znacząca jest jej fałszywa religijność. Bertzówna zdecydowała się na przyjęcie „ultrakatolickiego” chrztu, jednak gdy Ksiądz Wyprztyk zapytał ją, czy „wyrzeka się złego ducha i spraw jego”, „chwycił ją kurcz za gardło, oczy zaszczyły łzami i nie mogła wydusić słowa”<sup>12</sup>. Dodaje pikanterii Witkiewicz tej scenie, każąc czytelnikowi „słyszeć” wśród kościelnej ciszy pseudo – imiona szatana: „Ananiel, Ahasfaron, Azababrol”. Hela przechodzi tę próbę wiary i wygląda teraz jak „Święta Teresa zmieszana pół na pół z żydowską sadystką, mordującą z torturami w kokainowym podnieceniu białogwardyjskich oficerów [...]”<sup>13</sup>.

### Opętanie

Od tak pięknego, okrutnego demona, jak Hela uzależnił się Atanazy Bazakbal. Dobrze wiedział Atanazy, czym grozi relacja z demonem. „Dla pewnych ludzi sens życia jest tylko w zniszczeniu siebie. Chodzi tylko o to, jak. Dla mnie Twoja Hela jest tym pretekstem – ja nie mam sztuki, nauki – nic.”<sup>14</sup>, mówi Tazio narzeczonemu Bertzówny, Azalinowi. Atanazy myśli więc o całkowitym poddaniu się Helenie, dosłownie – oddaniu jej życia, mówi jej: „Nikt nie mógł Ci tego dać, co ja, bo ja ryzykuję wszystko, całego siebie”<sup>15</sup>. Wydaje się Taziowi, że to mentalne

---

<sup>7</sup> Zob. A. Crugten, *Witkiewicz, czyli walka płci*, przeł. W. Bieńkowska, „Twórczość”, 1 (1968).

<sup>8</sup> S. I. Witkiewicz, *Pożegnania jesieni*, PIW, Warszawa 1983, s. 86.

<sup>9</sup> *Ibid.*, s. 91.

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 227.

<sup>11</sup> *Ibid.*, s. 21.

<sup>12</sup> *Ibid.*, s. 111.

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 91.

<sup>14</sup> *Ibid.*, s. 151.

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 203.



Aneta Jabłońska: „Tu nie chodzi o akcesoria demonizmu (czarownice, diabły, itp.), tylko o to zło, w istocie swej podkładkę duszy ludzkiej [...]”. Kobięcy demonizm w powieściach Stanisława Ignacego Witkiewicza

---

zatrącenie się, wyzwolił w nim nowe, psychicznie twórcze siły, dzięki którym stanie się swego rodzaju nadczłowiekiem.

Bazakbal ofiaruje Heli nie tylko swoje życie, poświęca dla niej również Szweda Tvardstrupa (zabijając go podczas pojedynku) a także swoją ciężarną żonę, która popełniła samobójstwo po tym, jak zobaczyła swego męża in flagranti w pokoju rudowłosej Semitki.

Mimo tych smutnych skutków romansu z Helą, Atanazy ucieka z nią do Tropików. To tu miały zajść „ostateczne transformacje” psychiczne Heli i Tazia. Początkowo wszystko układało się tak, jak sobie to Bazakbal wykoncypował. Zmysłowo kochankowie działali na siebie kojąco, również duchowo wznieśli się na wyższy poziom – przeprowadzali „istotne rozmówki”, przekonani byli o prawdziwości swych uczuć. Jednak, kiedy przywykli już do siebie a stan euforycznej fascynacji wkroczył w sferę normalnych odczuć, znów doskwierać im zaczęła niewystarczalność rzeczywistości. Starając się zapomnieć o bolesnym poczuciu rzeczywistości „pożerali się w niesytych pieścizotach jak pająki, o ile w ogóle pieścizotami można nazwać, to co się między nimi działo”<sup>16</sup>.

Jednak czysto seksualna egzystencja, męczyła Atanazego psychicznie i odbierała mu siły intelektualne. To zrozumiałe w kontekście przedstawianej tu filozofii Weiningera – Hela, która czuła się doskonale, wchłaniała jego psyche. Tazio więc „sam nie wiedząc kiedy ani się opatrzył, jak stał się własnym cieniem, istniejącym tylko w potworniejącej z dnia na dzień wyobraźni tej kobiety”<sup>17</sup>. Rzeczywiście – erotyczne kombinacje, tworzone przez Helenę były coraz bardziej dewiacyjne, powiedzieć wystarczy, że któryś z jej gości „skonął na serce”.

Mimo całego swego duchowego wyczerpania Tazio „wpadł w nałóg <potęgowania potworności> (jak to się nazywało) i brnął ze wstrętem połączonym z niezdrowym upodobaniem w coraz to inne orgiastyczne <nowalie>”<sup>18</sup>. Odejść od Heli przez długi czas Tazio nie mógł, była dla niego narkotykiem, usprawiedliwieniem istnienia, wcieleniem metafizycznej dziwności, zresztą zbyt zmiażdżony był psychicznie, by móc zdobyć się na tak odważny krok. Pomylił się więc Bazakbal, sądząc, że Hela doda mu sił, gdyż to ona właśnie jest tą, która go ich pozbawiła.

### Bez demona żyć nie sposób...

Atanazemu udaje się jednak wyzwolić od Heli – zostawia ją w Tropikach i samotnie powraca do kraju. Jest już jednak tylko „żywym trupem” wypalił się Tazio emocjonalnie „niewielki zapas uczuć, który miał na życie całe, spalił w ciągu tych kilku miesięcy – została kupa żużli [...]”<sup>19</sup>. Wyrwał się Atanazy ze szponów demona nie dlatego, że wygrał ze swoim pożądaniem, nasycił się wystarczająco tropikalnym życiem. Pomogła mu powziąć tę decyzję sama Hela, która „stawiała się towarzystwem ciężkim do zniesienia”, ponieważ była na „granicy ostrego obłądu”, popadając w coraz silniej się objawiającą nimfomanię. Dodatkową motywacją dla

---

<sup>16</sup> Ibid., s. 234.

<sup>17</sup> Ibid., s. 234.

<sup>18</sup> Ibid., s. 251.

<sup>19</sup> Ibid., s. 254.



Aneta Jabłońska: „Tu nie chodzi o akcesoria demonizmu (czarownice, diabły, itp.), tylko o to zło, w istocie swej podkładkę duszy ludzkiej [...]”. Kobięcy demonizm w powieściach Stanisława Ignacego Witkiewicza

---

Atanazego był lęk przed osadzeniem go w więzieniu. Był przecież współwinnym śmierci gościa Heleny, któremu stanęło serce. Nie chciał Tazio „zgnić w cejlońskim więzieniu”, lecz „pięknie umrzeć”.

Wszystkie te powody definitywnie skłoniły Bazakbala do ucieczki. Nie znaczy to jednak, że zabił w sobie demona Heli. W drodze powrotnej, krańcowo wyczerpany, rozmyśla jeszcze „czy wytrzyma bez niej fizycznie, czy nie dostanie obłądu, gdy zabraknie mu tej ciągłej narkotycznej podniety zmysłów”<sup>20</sup>. Wytrzymał, a najlepszym antidotem na tęsknotę za rajem utraconym, czyli Helą, podczas długiej podróży do kraju, były inne kobiety i... obsesyjne już wizje zmarłej żony.

Po powrocie do kraju Atanazy projektuje swoje nowe życie. Dzieją się tu jednak rzeczy, których Tazio nie przewidział. Bazakbal jest zmuszony do bezprzemyślnego, nieustannie inwigilowanego, nie starcza mu czasu na życie prywatne. W zastępczych okolicznościach – psychicznie zniszczony, dręczony wyrzutami sumienia wobec Zosi, , bez woli, systemu życiowego i ... Heli młody mężczyzna pragnie już tylko śmierci. Dokonuje więc nieudanej próby samobójczej. Tak pożądana przez Atanazego śmierć nadchodzi, nie jest jednak wyborem Tazia lecz nieszczęśliwym (?) zrzędzeniem losu.

Śmierć kochanka w żaden sposób nie wpłynęła na Helę, nie męczyły jej ani wyrzuty sumienia ani tropikalne wspomnienia. Powróciła do kraju i została kochanką Tempego, który znudził się jednak jej okrucieństwem i nimfomanią, w związku z tym Bertzówna zdecydowała się na wyjazd z Prepudrechem do Persji, osadziła tu na tronie swego męża, ale w istocie „rządziła właściwie ona sama, wszechwładnie i niepodzielnie”<sup>21</sup>. Atanazy został wrzucony do grobu, Hela zasiadła na tronie. Taki to sfermentowany owoc stał się zwińczeniem tego burzliwego związku.

### Demon, czyli małpa?

Wydawać by się mogło, że demoniczne siły kobiet są nieprzewidywalne. Wniosek to logiczny. Rzeczywiście, demona nie unicestwia nigdy mężczyzna, niszczy go jednak nadchodząca epoka „zbarania”, mechanizacji życia, zanikającej indywidualności. Gdy ginie jednostkowość, ginie też idea demona, ponieważ „dla matola demon jest szkodliwy”.

Wśród przyszłych, „zautomatyzowanych” ludzi nikt nie będzie już dążył do metafizycznych uczuć – nie pozna się na demonicznej sile je wywołującej. Zatem, gdy kobieta demoniczna niszczy ostatnich, odczuwających metafizycznie mężczyzn, niszczy też samą siebie, bo to przecież oni są swoistym warunkiem jej istnienia. Mężczyźni (rzecz jasna – tylko ci dążący do metafizycznego nasycenia) uzależniają się od demonów, jak od najcięższych narkotyków, jednak również demony, w obliczu zanikania uczuć metafizycznych, uzależnione są od mężczyzn.

---

<sup>20</sup> Ibid., s. 256.

<sup>21</sup> Ibid., s. 286.



Aneta Jabłońska: „Tu nie chodzi o akcesoria demonizmu (czarownice, diabły, itp.), tylko o to zło, w istocie swej podkładkę duszy ludzkiej [...]”. Kobięcy demonizm w powieściach Stanisława Ignacego Witkiewicza

---

Najwyraźniejszym exemplum, zbliżającego się, powolnego wymierania prawdziwych demonów, jest śmierć rara avis demonicznej siły, bohaterki „Nienasycenia”, Iriny Wsiedłowny. Kobieta następująco komentuje okoliczności, w których przyszło jej żyć: „To świństwo było kiedyś czymś wielkim, a w naszej przejściowej epoce stało się małym i marnym. – To zanikająca, rozkładająca się osobowość, dla której nawet w literaturze miejsca już nie ma. Ale też w tym świństwie, co jest rudą właściwie, kryje się czasem trochę dawnego złota, które trzeba umieć wydobyć, wypalić i oczyścić. Oczywiście jest tego, co najmniej o 80% mniej niż dawniej i inne muszą być metody dobywania: chemiczne raczej niż fizyczne – i tę psycho – chemię posiada jeszcze kilka kobiet na tym świecie”<sup>22</sup>.

Kobięcy demonizm są degradowane przez mdłą demokrację, zamieniają się w małpy, papugi lub umierają. Dotyczy to nie tylko powieściowych bohaterek. W dramacie pt. „Nadobnise i koczkodany” Zofia zostaje zdeptana przez Mandelbauma, nową rasę przyszłości. Równie niesprzyjający jest los dla Serafomy z „Niepodległości trójkątów”, która, skonfrontowana z powierzchownością współczesnych partnerów, decyduje się na związek z Eks – Admiralem i przemienia się w zwykłą, spokojną, domową kobietę. W „Szewcach” z kolei Irina zmienia się w małpę – papugę w klatce, ma być teraz jedynie rozrywką dla Towarzysza X. Dobitnie Witkiewicz sugeruje, że współczesny, kobięcy demonizm nie ma już racji bytu, może być tylko przerażającą karykaturą.

### Kołaż demonów

Tezę tę potwierdza kreacja witkacowskich pań. Pisarz tworzy ich sylwetki, korzystając ze sztampowych, bardzo już utartych i w gruncie rzeczy nieciekawych i nic nie wnoszących archetypów literackich. Odwołuje się więc do modernistycznych wizji Kleopatry – kobieta to królowa, bogini i wampir jednocześnie, do Muncha, według którego czerwień, to kolor włosów wampira, do Spenglera – który uznawał kolory niebieski i zielony (żadna z powieściowych bohaterek Witkiewicza nie miała piwnych oczu) za wyjątkowo głębokie, transcendentne niemal<sup>23</sup>.

Witkiewicz nawiązuje również do potocznych wyobrażeń kobiety „idealnej”. Jego bohaterki mają niebywale gibkie, niemal kocie ciała, piękne nogi, delikatną skórę, przybierają wyuczone, półleżące pozy, opadając na poduszki. Witkiewiczowski obraz kobiety demonicznej jest więc swoistym kołażem, łączącym elementy różnych epok, kultur i wyobrażeń.

Witkacy wybiera taką formę, ponieważ po pierwsze – nic nowego wnieść nie sposób, tyle opowieści już o kobiecie snuto i tak drobiazgowo ją opisano, po drugie – Witkiewicz nie konstruuje wizerunku kobiety współczesnej, przystosowanej do epoki, w której żyje. To kobiety, które niegdyś mogłyby być w pełni siły i władzy, tak jak Kleopatra, Judyta (odcinająca głowę Holofernesowi), Lilith, Lady Makbet, czy Salome, jednak w czasach im współczesnych stają się tylko deformacją dawnej, kobiecej potęgi.

---

<sup>22</sup> S. I. Witkiewicz, *Nienasycenie*, PIW, Warszawa 1992, s. 226.

<sup>23</sup> Zob. M i M. Skwarowie, *Rodowód kobiety demonicznej*, „Dialog”, 12 (1994).





Aneta Jabłońska: „Tu nie chodzi o akcesoria demonizmu (czarownice, diabły, itp.), tylko o to zło, w istocie swej podkładkę duszy ludzkiej [...]”. Kobięcy demonizm w powieściach Stanisława Ignacego Witkiewicza

---

Dowodem tego jest np. sparodiowanie przez Witkiewicza modernistycznych wzorców poprzez wykorzystanie mitu Salome. Bohaterka „Nienasycenia”, Persy po ścięciu swego partnera Kocmułochowicza, nerwowo zastanawia się czy rzucić się ku głowie, czy ku korpusowi. Wybiera głowę. Uznaje, że w takiej sytuacji zachować się powinna, jak mityczna Salome. Dzięki temu wśród kobiet demonicznych zajmie zaszczytne, drugie miejsce, zaraz po bohaterce powieści „Czerwone i czarne” Stendhala, Matyldzie de La Mole. Całuje więc zakrwawione usta martwego Kwaternistrza, następnie całuje swego kochanka Zypcia, co przypomnieć ma nam o kobiecym wampiryzmie (jednak nie w pierwszorzędym wydaniu) po czym dostaje ataku nerwowego i mdleje. Zdaje się, że nikt nie zapamięta Persy tak, jakby chciała – jako współczesnego wcielenia mitycznej Salome połączonej z wampiryzką. Raczej pamiętać się ją będzie, jako jedną z wielu dziewcząt przeznaczonych Chińczykom.

### Demoniczne uniesienia

Chociaż demon, już nieco zdegradowany i ośmieszony, to jednak opisane tu pokrótce i wybiórczo wydarzenia wyraźnie ukazują, jak wyczerpujące psychicznie są dla mężczyzn – głównych bohaterów powieści Witkacego, ich stosunki z kobietami. Dlaczego zatem tak trudno jest im zrezygnować z demonicznej miłości?

Witkacy nie opisuje idealnej miłości duchowej, a tę fizyczną, związaną z pożądaniem, aktem płciowym. Seksualizm ten jest ściśle związany z metafizyką<sup>24</sup>. Niepokój erotyczny bohaterów albo jest odczuwany jednocześnie z niepokojem metafizycznym, albo staje się nim. Zatem akt płciowy jest tu czymś znacznie wyższym niż płaskie i banalne fizyczne dowody duchowej miłości, jest doznaniem metafizycznym, zbliżającym do Tajemnicy Istnienia.

Ekstaza seksualna wprowadza do świata metafizyki, czyli uduwnia rzeczywistość, wyzwala od nudy, banalności a także przypadkowości ludzkiej egzystencji. Poza tym wszystkim spełnia funkcję dla powieściowych bohaterów najistotniejszą, mianowicie sprawia, że doświadczają oni rzadkiego poczucia sensu istnienia.

Doznania te są jednak tylko chwilowym błyskiem, zbyt krótkim, by mógł zapisać się w męskiej świadomości. Ponadto, tak spreparowane doświadczenie metafizyczne jest przeżyciem w istocie nieprawdziwym, bo wywołanym sztucznie a także, według ontologicznej teorii Witkacego, niemożliwym do osiągnięcia.

Jeśli jednak mężczyzna zazna nawet tej fałszywej i połowicznej metafizyki życia codziennego, będzie dążył do odczuwania jej jeszcze częściej i silniej. Chwilowe nasycenie sprawia, że jednostka staje się niemal oszalała z wzmacniającego się, metafizycznego głodu. Witkacowski bohaterowie wpadają więc w pułapkę – dążąc do nasycenia, ujrzenia innego wymiaru rzeczywistości, po krótkiej chwili rozkoszy, osiągają jedynie wewnątrznie niszczące nienasycenie.

W witkacowskim świecie miłość i akt fizyczny są więc niczym więcej niż ułudą, swego rodzaju życiowym kataklizmem, który wznieca uspięte instynkty, niepokoję i metafizyczne

---

<sup>24</sup> Zob. L. Sokół, *Metafizyka płci: Strindberg, Weininger i Witkacy*, „Pamiętnik Literacki”, 4 (1985).



Aneta Jabłońska: „Tu nie chodzi o akcesoria demonizmu (czarownice, diabły, itp.), tylko o to zło, w istocie swej podkładkę duszy ludzkiej [...]”. Kobięcy demonizm w powieściach Stanisława Ignacego Witkiewicza

---

nienasycenie. Mimo to postaci Witkacego, wierząc, że piją ambrozię, dążą do miłosnego zespolenia. Niestety ambrozja ta przeistacza się zawsze w gorzki jad demona...

### Bibliografia:

1. Crugten A., *Witkiewicz, czyli walka płci*, przeł. W. Bieńkowska, „Twórczość”, 1 (1968).
2. Skwarowie M. i M., *Rodowód demonicznej kobiety*, „Dialog”, 12 (1994).
3. Sokół L., *Metafizyka płci: Strindberg, Weininger i Witkacy*, „Pamiętnik Literacki”, 4 (1985).
4. Weininger O., *Płeć i charakter*, przeł. O. Ortwin, Sagittarius, Warszawa 1994.
5. Witkiewicz S. I., *Dramaty*, T.2, PIW, Warszawa 1972.
6. Witkiewicz S. I., *Bez kompromisu*, oprac. Degler J., PIW, Warszawa 1976.
7. Witkiewicz S. I., *Pożegnanie jesieni*, PIW, Warszawa 1983.
8. Witkiewicz S. I., *Nienasycenie*, PIW, Warszawa 1992.

